

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

## Roczne Koedukacyjne KURSY HANDLOWE

Koedukacyjne Kursy PISANIA NA MASZYNACH w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 5. Sakretariaty [czynne] od godz. 5-jej do 7-mej. —s0

Docent Uniw. Wileński, Dr. med.

**TADEUSZ WAŚOWSKI**

powrócił. Ordnuje w chor. uszu, nosa i gardła od g. 4 do 6.

Jagiellońska 6 m. 1, tel. 1622.

**OD ADMINISTRACJI**

czas odnowić prenumeratę na miesiąc **WRZESIEŃ.**

## Zamknięcie Kongresu Międzynarodowej Federacji Studenckiej.

BRUKSELA. (Pat.) — Ogólne zgromadzenie rady Międzynarodowej Federacji Studenckiej aprobując sprawozdania komisji kongresu, przyjęło do Federacji stowarzyszenie narodowe studentów jugosłowiańskich, natomiast odrzuciło prośbę o przyjęcie Deu-

tsche Studentenschaft i chorwackiego stowarzyszenia uniwersyteckiego. Poza tym 34 głosami przeciw 32 odrzucono prośbę o przyjęcie związku stowarzyszeń studentów macedońskich zagranicą. W końcu rada ogłosiła kongres za zamknięty.

## Przed konferencją państw rolniczych.

Wybór delegacji polskiej.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 26 bm. odbyła się w gmachu Ministerstwa Rolnictwa konferencja międzyministerjalna w sprawie międzynarodowej konferencji państw rolniczych. W konferencji wzięli udział pp. ministrowie dr. Leon Janta-Polczyński, inż. Eugenjusz Kwiatkowski i inż. Witold Staniewicz. Na konferencji ustalono następujący skład delegacji polskiej na międzynarodową konfe-

rencję rolniczą: delegacji: minister rolnictwa dr. Leon Janta-Polczyński, minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski i minister reform rolnych prof. Staniewicz oraz zastępcą delegata wiceminister przemysłu i handlu Franciszek Doleżał. Sekretarzem generalnym delegacji został Wincenty Jastrzębski, sekretarzem komitetu ekonomicznego ministrów.

## Zbrodnicza ręka szerzy pożary w Małopolsce Wschodniej.

LWOW. (Pat.) Jak donosi „Ilustrowany Express Wieczorny” w niedzielę po południu wybuchł pożar w gminie Romanów w pow. Bóbrka, w zabudowaniach p. Hryniewiczza. Pastwą płomieni padło 10 budynków gospodarskich i

trzysta stogów zboża. „Ilustrowany Express Poranny” donosi, że tegoż dnia znów zbrodnicza ręka podpaliła folwark Jana Szepczyńskiego w Dziwiatkach w pow. Bóbrka. Sledztwo w toku.

## Aresztowanie organizacji komunistów białoruskich.

BIALYSTOK. (Pat.) W związku z obchodem 10-lecia odparcia bolszewików z pod Warszawy członkowie partii wyrotkowych prowadzili akcję przygotowawczą celem urządzenia demonstracji antypaństwowych na terenie Białegostoku. Władze policyjne zarządziły obserwację ruchliwszych członków partii komunistycznej, jak również lokalów konspiracyjnych. W wyniku tych obserwacji zatrzymano w lesie Zwierzyńskim niejakiego Webmana, pełniącego funkcje technika partyjnego i Kaplanównę Bełę. Dalsze obserwacje doprowadziły do aresztowania 3 młodocianych komunistów Guraj Szłomy, Farbera Samuela i Samolskiej Idy w chwili odbijania odeszy komunistycznej na szapirografie. Przeprowadzona rewizja dała obfity plan w postaci korespondencji, bibuły agita-

cynnej oraz listów od przebywających w więzieniu członków partii. W innym lokalu konspiracyjnym ujęto członka okręgowego komitetu K. P. Z. B. niejakiego Lizę Szapiro. Podczas tej rewizji wykryto archiwum komitetu okręgowego partii komunistycznej, szyfry oraz znaczącą sumę pieniędzy partyjnych. W związku z tą rewizją ujęto również łącznika partii, który przywiózł z Wilna większy transport bibuły. Jest to uczeń żydowskiej szkoły technicznej w Wilnie Szprezeger Judel, pełniący funkcje te od dłuższego już czasu.

Bibułę agitacyjną skonfiskowano. Wreszcie na skutek uzyskanych materiałów aresztowano niejaką Kamińską Sznajdlę, którą przekazano do dyspozycji sądownictwa śledczego.

## Bezprzekładny upadek ruchu kolejowego w Polsce.

Polska wydzierżawia swe parowozy.

WARSZAWA. (Pat.) Ministerstwo Komunikacji otrzymało w dniu 25 b. m. depeszę z poselstwa polskiego w Bukareszcie, iż podpisany tam został układ między kolejami polskimi i rumuńskimi w sprawie wydzierżawienia przez koleje polskie około

200 parowozów na okres nie mniejszy niż 400 dni. Parowozy te wykorzystają koleje rumuńskie do przewozów sezonowych. Koleje polskie wobec nadmiaru w tej chwili taboru będą mogły łatwo wykonać umowę.

## Katastrofa w kopalni.

KATOWICE. (Pat.) W dniu 25 b. m. o godz. 11.50 na kopalni „Hildebrandt” w Nowej Wsi na pokładzie „Gerhardt” zawałiło się kilka chodników i filar. Przy katastrofie zostało rannych 5 ludzi, 9 zaś — zasypanych. Z tej liczby wydobyto 3 osoby żywe, 6 zaś jest odciętych i niema nadziei

wydobycia ich żywych. Przyczyną katastrofy było gwałtowne wstrząśnienie górotworu, spowodowane trzęsieniem ziemi, które odczuło również i na powierzchni ziemi na dużej przestrzeni w Nowej Wsi, Kolchowicach, Katowicach i w Radoszowach.

## Demonstracje przedwyborcze w Niemczech

BERLIN. (Pat.) W ciągu ubiegłej niedzieli dochodziło w różnych punktach miasta do ostrych utarczek między policją a komunistami i hitlerowcami, którzy rozwinęli w tym dniu niezwykle silną agitację przedwyborczą. Po-

licja kilkakrotnie musiała użyć broni, ażeby rozprężyć gromadzących się w różnych punktach demonstrantów. Aresztowano ogółem 40 hitlerowców i 60 komunistów.

## Zjazd Stahlhelmu.

„Straż nad Odrą.”

BERLIN. (Pat.) Związek Stahlhelmu prowincji brandenburskiej i Marchji Pogranicznej odbył w niedzielę zjazd w Crossen, w którym wzięło udział przeszło 3 tysiące członków tej organizacji z wschodnich dzielnic Rzeszy. Jako gość honorowy obecny był książę pruski Oskar Hohenzollern. Po krótkim powitaniu zebranych przez przedstawiciela miejscowego Stahlhelmu, dr. Dohna odprawione zostało nabożeństwo polowe. Następnie przemawiał przywódca brandenburskiego Stahlhelmu von Morozowicz, przypominając, że Stahlhelm już po raz czwarty w bieżącym roku odby-

wał przegląd swych sił nad brzegami Odry, ażeby przez to podkreślić konieczność utrzymania walczącego o swój byt pogranicza niemieckiego. Stahlhelm — zaznaczył Morozowicz — zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ze strony Wschodu, już wówczas, gdy politycy i odpowiadający im politycy niemieccy kierowali swoją uwagę wyłącznie na Zachód. Mówca żądał systematycznego wzmacniania potęgi Rzeszy, które jednak dopóty będzie niemożliwe, dopóki w najbliższym państwie związkowym Niemiec, jakim są Prusy, rządzący będzie socjal-demokracja.

## «Niech żyją Niemcy sowieckie»

Odezwa partii komunistycznej.

BERLIN. (Pat.) Pod tytułem „Niech żyją Niemcy sowieckie” ukazała się w poniedziałek odezwa partii komunistycznej Niemiec. Odezwa podkreśla w uroczystej formie, że komunistami na wypadek objęcia władzy w Niemczech ogłoszą **wszystkie zobowiązania, wynikające z traktatu wersalskiego, za nieistniejące i odmówią płacenia procentów od pożyczek zagranicznych.** Komunisty stoją w zdecydowanej opozycji do postanowień traktatu

wersalskiego, rozdzierających terytorjalną całość Rzeszy. W razie objęcia władzy, komunisty będą starali się przeprowadzić prawo samostanowienia narodów i w porozumieniu z robotnikami rewolucyjnymi [Francji, Anglii, Polski, Włoch i Czechosłowacji zapewnić obszarom, które wyrażają odnośne życzenie, połączenie się z Niemcami sowieckimi. Odezwa kończy się okrzykiem: „Precz z planem Younga!”

## Przyczyny ustąpienia szefa Reichswehry. Sytuacja polityczno-gospodarcza. — Bezrobocie. — Możliwość wstrząśnięć społecznych.

BERLIN. (Pat.) „Berliner Tageblatt”, omawiając zapowiedziane ustąpienie szefa Reichswehry Heye wskazuje na ogólną sytuację polityczno-gospodarczą Niemiec, jako na główną przyczynę tej zmiany na naczelnym stanowisku wojskowym. Niektóre czynniki wychodzą z założenia, że wobec istnienia trzech milionów bezrobotnych, których ilość może jeszcze wzrosnąć, liczyć się należy z możliwością wstrząśnięć społecznych. Skład dzisiejszego rządu wskazuje, że z możliwością takich wstrząśnięć liczone się już

oddawna. Zasluge w tworzeniu tego rządu ponowi w dużej mierze gen. Schleicher. Jest znamiennie, że gen. Schleicher pozostaje w zażyłych stosunkach z ministrem Treviranusem i liczyło może na zaufanie prezydenta Hindenburga. W centrum zaznaczają się wpływy ze strony Watykanu, które popierają kierunek grupy, zmierzającej do dyktatury. Według dziennika, w przeciwieństwie do tej grupy stoi grupa z gen. von Seecktem na czele, ciesząca się sympatjami prezydenta Banku Rzeszy Luthera.

## Powstanie w Indjach.

SIMLA. (Pat.) Donoszą z okręgu Kurran, że odbyły się tam krwawe walki pomiędzy wojskami angielskimi a uzbrojonym oddziałem tubylców. Po stronie angielskiej jest 9-ciu zabitych, wśród nich jeden oficer i 10-ciu

rannych, po stronie tubylców 26 zabitych i kilkudziesięciu rannych, a 70 wziętych do niewoli. Wskutek tej porażki powstańcy zgłosili u władz angielskich całkowitą uległość, przyjmując wszystkie dyktowane im warunki.

## WOJSKO DZISIEJSZYCH NIEMIEC. jako groźba dla pokoju europejskiego.

(Studjum wojskowe francuskie w Mercure de France.)

II.

### Doktryna i duch wojska Rzeszy.

Scharnhorst powiedział: organizacja ogólna wojska jest funkcją doktryny wojny i dowództwa. Czynniki tezy, tak postawionej, były odwrócone, gdy gen. von Seeckt został powołany na dowódcę Reichswehry, której ramy określił Traktat Wersalski. Miał on system organizacji narzucony, do którego trzeba było dorobić doktrynę. I dorobił tę doktrynę, którą jego Sztab Generalny streszcza krótko w malowniczym określeniu: **strategia byka.**

Polega ona na **uderzeniu nagłym**, piorunującym, puszczonym w pełny rozpad od pierwszej godziny wojny, by siac nieład w wojsku nieprzyjacielskim, które się mobilizuje i koncentruje. Polega dalej na **wtargnięciu brutalnym** siły na wszystko zdecydowanej i lepiej uzbrojonej aż w serce koncentracji nieprzyjacielskiej, dla siania paniki ku środkowi kraju.

Polega na **ograniczeniu celów** w czasie i w przestrzeni i skoncentrowaniu tam sił. Polega wreszcie na **manewrze**, przygotowanym przez ruch, którego szybkość zapewni powodzenie, a odznaczający się puszczaniem w ruch sił wybitnie ruchliwych ku ważnemu punktowi komunikacyjnemu nieprzyjacielskiemu. Polega na **ofensywie**, która udaje się zawsze, o ile jest prowadzona szybko i w ładzie, mianowicie przez przełamanie frontu w jednym punkcie a dywersyje w innych. Polega wreszcie na postanowieniu nie zniszczenia [sil nieprzyjacielskich, co jest chimera, ale **zgniecenia moralnego**, wywołanego wyższością ognia, a uzyskanego wolą zwycięstwa.

Wojna tak pojmowana jest, zagadnieniem **mechaniki morderczej** i przyspieszonej dla jedynego celu — zgniecenia **umiejętnego** sil moralnych innego narodu, a **historja** potwierdza znaczenie tego czynnika.

Po zakończeniu manewrów wiosennych r. 1926, w odczycie dla oficerów, gen. von Seeckt cytował te słowa **Fichte'go:**

„Nie siłą ramion, ani samą siłą broni odnieśmy zwycięstwa, ale **działnością**... Jeśli zechcecie być mężczyźni, ujrzcie jeszcze rozkвітł pokolenia, które skrzęsił potęgą naszego narodu, a to będzie zarazem odrodzeniem świata... Wielka armja jest skończona, a zaczynamy walkę zasad, obyczajów i charakterów. Trzeba w tym celu obu-

dzić idee obowiązku, zwalczając samolubstwo, głosić nowemu pokoleniu przypomnienie o sobie i oddanie sprawie”.  
Czegoż zaś można oczekiwać od zapalnej młodzieży niemieckiej, która uczy się zasady Mommseń'a, że „**nienawiść jest ostatnim skarbem ofiar przemocy**” (co przytoczono w odczycie dla oficerów Wehrkreiskommando VI w sierpniu 1926) oraz że zgodzić się na oddanie obszaru jest tylko wyznaniem niemożności oporu, ale taki układ nie jest wcale zobowiązaniem moralnym i każdy naród uważa za rzecz honoru **przechrzcić mieczem traktaty**, które go poniżają” (przytoczono także z Mommseń'a).

Mimo gorczy klęski, wojsko Rzeszy zachowało **tradycję** dawnej armji i świadomość przynależenia do państwa, którego przewaga winna istnieć w świecie. Rozkład armji po klęsce wymógł tylko zachwalność wojskowa, a został właściwy duch wojskowy. Wojsko Rzeszy daje dzisiaj dowody wielkiego zmysłu karności i poświęcenia.

Wojsko Rzeszy, oddane w całości swym dowódcom, nie jest jednak oddane socjal-demokracji niemieckiej. Wobec tego, że **dowódcy są wiernie przywiązani do Cesarstwa i Dynastji**, jest to wąż ostoja zasad republikańskich. Rząd Rzeszy nie bez niepokoju patrzy na polityczną tendencję wojska. Z tej nieufności zrodziła się **Schutzpolizei**, jako ochrona konstytucji. Różnica między Reichswehr'a a Schutzpolizei jest jednak raczej pozorna, wynikająca z zaciągania tam w pierwszych latach żywiołów pochodzenia rozmaitego, ale 65 proc. oficerów jest tam z dawnej armji.

Wojsko Rzeszy, żywione nienawiścią, przedstawia się tak, że pokolenie obecne, które z Francją nie walczyło, nienawidzi Francję bardziej, niż wojsko, które zostało wprawione w rozbieżność przez Francję w wojnie światowej.

Wojsko jest pomniejszonym państwem, ale może ono być także **państwem w państwie**, gdy oddaje odwagę swą i siłę w służbę inną niż dobra powszechnego, a dziś jest tak, że **orzec cesarski** mógłby do wojska Rzeszy zwrócić się słowami Pyrrhus'a do żołnierzy: wy jesteście memi skrzydłami. (Mercure de France).

## «Dniepr i Wisła»

Nakładem Młodych Obozu Wielkiej Polski

ukazała się pod tym nagłówkiem praca p. Jana Rembielińskiego, redaktora „Myśli Narodowej” w Warszawie, poświęcona dziesiątej rocznicy bitwy pod Warszawą. Praca oświetla przedewszystkiem tło polityczne, na jakim rozegrały się wypadki wojenne w r. 1920, a następnie w sposób bezstronny przedstawia przebieg tych wypadków.

Do nabycia w Administracji „Dziennika Wileńskiego” Cena 60 gr.

## Dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Nominacja Rządu.

P. Piłsudski Prezesem Rady Ministrów.

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym następujący dekret:  
Do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Spraw Wojskowych. — Równocześnie, na wniosek pański, mianuję panów:

Józefa Becka, podpułkownika dyplomowanego — ministrem, Sławoja Felcjana Składkowskiego, generała brygady — ministrem spraw wewnętrznych, Augusta Zaleskiego, senatora — ministrem spraw zagranicznych, Stanisława Cara, adwokata — ministrem sprawiedliwości, dr. Sławomira Czerwińskiego — ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr. Leona Janta-Pelczyńskiego — ministrem rolnictwa, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej — ministrem przemysłu i handlu, prof. dr. Maksymiljana Matakiewicza — ministrem robót publicznych, Aleksandra Prystora — ministrem pracy i opieki społecznej, prof. dr. Witolda Staniewicza — ministrem reform rolnych, inż. Ignacego Boernera — ministrem poczt i telegrafów, oraz porucznik kierownictwo Ministerstwa Skarbu Ignacego Matuszewskiego, posła nadzwyczajnego i ministrowi pełnomocnemu przy królewskim rządzie węgierskim.

Warszawa, 25 sierpnia 1930 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. MOŚCICKI.

Prezes Rady Ministrów (—) J. PIŁSUDSKI.

WARSZAWA. (Pat.) Życiorys podpułkownika dyplomowanego Józefa Becka. Podpułkownik dyplomowany Józef Beck, urodzony w Warszawie dnia 4 października 1894 roku, syn Józefa i Stanisławy z Łuczakowskich, nauki pobierał w Krakowie w szkole realnej, a następnie na Politechnice Lwowskiej, potem w Wiedniu, gdzie ukończył akademię eksportową. W roku 1914 wstąpił do legionów, gdzie odbył kampanję w I p. art. W roku 1918 pracował konspiracyjnie na Ukrainie z gen. Rydzem - Smigłym. — W roku 1919 ukończył szkołę sztabu generalnego, uzyskując obok wyższego wykształcenia ekonomicznego wyższe wykształcenie wojskowe. W czasie wojny z Rosją sprawował głównie funkcje polityczne. Już w roku 1918 został wysłany do Bukaresztu w misji wojskowej. W początku roku 1920 pełnił funkcje szefa oddziału sztabu w dowództwie frontu litewsko-białoruskich. Ofensywę wiosenną odbył w kwadracie 1-szej armji. W okresie zwycięskich walk pod koniec wojny pełnił w dowództwie Naczelnego Wodza funkcje specjalne, wymagające wielkiego zaufania. W roku 1922 został mianowany attaché wojskowym morskim w Paryżu i w Brukseli, sprawując te funkcje dwa lata. Po powrocie uzupełnił studia w wyższej szkole wojennej. Od 1926 roku powołany został na szefa gabinetu ministra spraw wojskowych, które to funkcje sprawował aż do chwili nominacji na ministra.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Zaprzysiężenie nowego gabinetu p. Józefa Piłsudskiego nastąpiło w poniedziałek o g. 5 m. 10. P. Prezydent powrócił tego dnia ze Spawy, dokąd wyjechał w sobotę wieczorem. Minister Piłsudski wrócił z Sulejówka w niedzielę wieczorem.

O g. 11 m. 30 urzędnicy Prezydium Rady Ministrów pojechali ustępującego premiera Sławka. O g. 12 odbyło się krótkie posiedzenie Rady Gabinetowej, na które pod koniec obrad przybył p. Piłsudski i naradzał się z ministrami. O g. 1 p. Piłsudski, po dłuższej rozmowie z min. Matuszewskim wyjechał na zamek, zabawił tam godzinę i w tym czasie wręczył p. Prezydentowi listę nowego rządu, która została podpisana o g. 5-jej po południu.

Gabinet p. Józefa Piłsudskiego składa się z tych samych osób, co rząd p. Sławka, z wyjątkiem ppłk. Becka, który wszedł jako minister bez teki. Zwraca uwagę, iż pismo p. Prezydenta do premiera Piłsudskiego wymienia nazwisko ppłk. Becka zaraz po premierze. Oznacza to niewątpliwie, iż ppłk. Beck wchodzi do rządu w charakterze wicepremiera.

Szefem gabinetu ministra wojny został mianowany Adam Sokołowski. P. Matuszewski pozostał kierownikiem Ministerstwa skarbu.

Minister komunikacji Kühn, jako bawiący na urlopie, narazie został pominięty.

Po zaprzysiężeniu ministrów premier Piłsudski udał się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie odbył szereg konferencji. W najbliższych dniach należy się spodziewać deklaracji programowej nowego rządu.

Zwraca uwagę, iż w czasie przesilenia przebywał w Warszawie poseł w Moskwie, p. Patek, który zjawia się w stolicy systematycznie z okazji każdego przesilenia rządowego.

# Co będzie?

Już w niedzielnej numerze omówiliśmy w ogólnych zarysach znaczenie ostatniego przesilenia rządowego. Dziś w przeglądzie prasy podajemy głosy dzienników warszawskich, których większość zgodni twierdzi, iż zmiana na stanowisku premiera oznacza wzmocnienie polityki „silnej ręki”.

Wyjątek stanowi żydowski „Nasz Przegląd”, który rozpatruje całą sprawę pod kątem widzenia polityki zagranicznej, szuka związku ostatniej zmiany w rządzie polskim z posunięciami Niemiec i twierdzi, że wszelkie decyzje w dziedzinie polityki wewnętrznej, a stosunku do Sejmu w pierwszym rządzie, zostaną rozstrzygnięte dopiero po zgromadzeniu Ligi Narodów.

A więc może być rząd „silnej ręki” nie tylko w stosunkach wewnętrznych, ale i zagranicznych. Słowo „silna ręka” umieszcza my rozmyślnie w cudzysłowie, bo u nas to pojęcie ma swoiste znaczenie, a pojęcie „sily” utożsamia się zazwyczaj z lekceważeniem obowiązujących w państwie ustaw.

Niestety, tak pojmowane „silne rządy” nigdy nie potrafią zdobyć się na istotnie silną politykę zagraniczną i dlatego nam koncepcja „Naszego Przeglądu” do przekonania nie trafia. My wogóle w czynną politykę zagraniczną rządów pomajowych nie wierzymy.

Mogą się one od czasu do czasu zdobyć na takie gesty, jak lekceważące wykrzykniki pod adresem Woldemarasa, by potem jechać do Genewy i wyciągać do owego „durnego Woldemarasa” dłoń pojednania. Są to tylko gesty, pozbawione całkowicie treści i najmniejszej iskiarki jakiejś myśli przewodniej.

To też absolutnie nie wierzymy, by na terenie polityki zagranicznej nastąpiły jakieś radykalne posunięcia, które rozproszyłyby ciężkie chmury nasuwające się wolno lecz ciągle i coraz szerszym pasmem na naszym zachodnim widnokręgu.

To samo da się powiedzieć o naszej polityce gospodarczej. Objęcie stanowiska premiera przez p. J. Piłsudskiego nie zapewni nam lepszej przyszłości lub chociażby nadziei na lepszą przyszłość w tej dziedzinie. Sam p. Piłsudski nieraz podkreślał, iż zagadnienia gospodarcze nie leżą w polu jego widzenia. Pułk. Beck jeszcze mniej ma kwalifikacji do staczania walk ze „złosiwą konjunkturą”, zaś wszyscy inni ministrowie obecnego rządu wykazali co potrafili, za czasów zarówno p. Sławka jako też jego poprzedników.

Zresztą dla uregulowania zagadnień gospodarczych, oraz związanych z nimi licznymi umów handlowych o charakterze międzynarodowym, wypadłoby się odwołać do ciał ustawodawczych, więc zwołać Sejm, a jak wiadomo, nowemu premierowi nie przyszłoby to łatwo ze względu na przeszkodę natury, powiedzmy, psychologicznej.

Również nie spodziewamy się posunięcia naprzód sprawy uzdrowienia naszego ustroju państwowego, a to z dwóch przyczyn:

1) Znanie nam projekty konstytucyjne zarówno klubu Bebe, jak też pochodzące z kół bardziej wtajemniczonych i stojących bliżej „czynnika decydującego” bynajmniej za zdrowe i pozytywne uznać nie możemy.

2) Moment od tego, by Sejm istotnie mógł uchwalić zdrowy projekt zmian Konstytucji, bodaj już minął. A nastąpić to musiało z chwilą powstania Centrolewu, który jest czynnikiem równie destrukcyjnym jak obóz sanacyjny, z którym zresztą Centrolew w jednym gnieździe się wyląga.

Słowem ostatnia zmiana w rządzie nie zapowiada nam żadnych nadziei na lepsze, żadnych momentów pozytywnych, ale natomiast mogliśmy z dużą dozą prawdopodobieństwa przepowiedzieć, co się zmieni na gorsze, a przedewszystkiem, co z istniejącego zła pozostanie bez zmian.

Zresztą już nie pierwszy raz jesteśmy świadkami przesilenia rządowych polegających na zmianie miejsc — na przesiedlaniu z jednego fotela ministerjalnego na drugi.

## GŁOSY PRASY O PRZESILENIU.

Poniżej podajemy wyjątki z pism warszawskich, zarówno opozycyjnych jak i prorządowych celem możliwie wszechstronnego oświetlenia sytuacji.

„Gazeta Warszawska”:  
„Właściwe powody zmiany rządu, czy tylko samego premiera osłaniane są zupełnie milczeniem czynników rządowych. Jedną tylko „Gazeta Polska”, grożąc zaostreniem kursu wobec opozycji pozwala się domyślać, że chodzi między innymi o zastraszenie przeciwników”.

Jak z dalszego toku artykułu wynika ma też dopiąć tego celu środkami represyjno-politycznymi. Wobec tego zadaje „Gaz. Warsz.” następujące pytanie:  
„Czy środki te mają istotnie doprowadzić do zlikwidowania czy choćby zmniejszenia opozycji?”

Gdyby chodziło tylko o dwustu kilkudziesięciu posłów, czy kilkadziesiąt pism opozycyjnych, mozeby i pomogły. Ale opozycja przeciw obozowi majowemu to nie tylko posłowie i prasa, jak nawnie przypuszcza „Gazeta Polska”. W opozycji to zdecydowanej — jest ogromna większość społeczeństwa wszelkich stanów.

Ten zdecydowanie nieprzychylny stosunek społeczeństwa zawdzięcza obóz rządowy nie opozycji sejmowej, lecz — sam sobie. Nietylko błędy polityczne i gospodarcze na to wpłynęły. Błędy popełniamy wszyscy, a społeczeństwo nasze jest na nie bardzo wrozumiałe. Wybaczyło ich wiele i wybaczyłoby jeszcze więcej, gdyby nie dwa jego już nie błędy, ale śmiertelne grzechy, któremi są:

1) określenie wszystkich niezależnych czynników politycznych mianem antypaństwowym z równoczesnym przyznaniem sobie wyłącznego monopolu państwowości,

2) tolerowanie i osłanianie w obozie rządowym ludzi, którzy popełnili wyraźne nadużycia na szkodę państwa.

Zaden uczciwy człowiek nie zrozumie tej zaciekłości, z jaką obóz rządowy przeciwstawiał się walce z nadużyciami, stwierdzeniem przez tak bezstronny i fachowy organ, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli.

Oto są główne przyczyny, które sprawiły, że fala opozycji ogarnęła już nawet te warstwy społeczeństwa, które dotąd stały zdala od walk politycznych.

Opozycja może spokojnie oczekiwać spełnienia pogroźek organu pułkownikowskiego. Mogą one spełnić fał: zniszczyć jej nie zdołają”.

„ABC.”:  
„Co oznacza nagłe przesilenie rządowe?”

Odpowiedzi na to pytanie należy szukać przedewszystkiem w komunikatach oficjalnych kancelarii cywilnej i Prezydium Rady Ministrów.

W pierwszych z tych komunikatów wyjaśnia p. Sławek, że powodami dymisji były przemęczenie i konieczność wyłączonego zajęcia się kierownictwem B. B.

Wyjaśnienie to nie przemawia nam do przekonania. Gdyby je przyjąć oznaczałoby ono, że powodem przesilenia było wotum nieufności rządu do... p. Switalskiego, jako kierownika B. B. Dlaczego przemęczony p. Sławek ma być lepszym na tym stanowisku od wypoczętego p. Switalskiego? Poza kierowanie Bezpartyjnym Blokiem nie wydaje się nam najlepszym sposobem wypoczęcia po trudach premierowania.

Więcej materiału do ustalenia hipotetycznej przyczyny przesilenia dają oświadczenia min. Piłsudskiego, zawarte w komunikatach Kancelarii Cywilnej i Zamku.

W komunikatach tych oświadcza min. Piłsudski, iż w razie objęcia stanowiska premiera „poszuka systemu pracy z p. ministrami a specjalnie z p. ministrem skarbu, tak, aby mógł znaleźć ułatwienie pracy jako prezes gabinetu”.

Ze słów tych wynika, że w obecnym przesileniu chodzi o wynalezienie jakiegoś nowego systemu pracy specjalnie z ministrem skarbu, systemu, którego p. Sławek widocznie wynaleźć nie umiał czy nie mógł.

Jaki ma być nowy system pracy zapowiedziany przez min. Piłsudskiego?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy znowu w komunikatach

cie oficjalnym, według którego min Piłsudski

Zamierzając poświęcić swą pracę zagadnieniom najistotniejszym pragnąłby zrealizowania ich w bezpośrednim kontakcie z kierownikami resortów, pozostawiając posiedzeniem rady ministrów sprawę ogólnego znaczenia.

Wynika z tego jasno, że chodzi tutaj w szeregu spraw o zamianę kolektywnego sposobu ich załatwiania na sposób indywidualny. Ponieważ poprzednio min. Piłsudski podkreślił specjalnie wagę stosunku z ministrem skarbu, okazuje się, że chodzi tu głównie o sprawy finansowe i gospodarcze, związane z budżetem.

„W związku ze swą metodą pracy” min. Piłsudski zaznaczył, że zamierza powołać do rządu w charakterze ministra bez teki w Prezydium Rady Ministrów swego dotychczasowego pomocnika ppłk. Bekę.

W ten sposób ppłk. Bek zajmie miejsce p. Bartla, który w gabinecie min. Piłsudskiego był także ministrem bez teki i także głównym pomocnikiem premiera w sprawach gospodarczo-finansowych.

Nic dziwnego, że w takiej sytuacji wszyscy spodziewają się zaostrenia kursu „silnej ręki”.

„Kurjer Warszawski”:  
„Pod pierwszym wrażeniem nieoczekiwanej zupełnie dymisji gabinetu, zapanowało w kołach politycznych przeświadczenie, że na widowni politycznej rozgrywa się nowy manewr polityczny w grze obozu rządowego.

Przewidywania idą w tym kierunku, że o ile p. marsz. Piłsudski zdecyduje się przyjąć ofiarowaną mu przez Pana Prezydenta prezesurę gabinetu, to po to, aby rozwiązać sejm i rozpisnąć, a także przeprowadzić nowe wybory.

Grozą nam poważne niebezpieczeństwa z zewnątrz, trudności gospodarcze są coraz większe, wikłają się też niepomysłnie stosunki na kresach. W tych warunkach nie można inaczej osiągnąć tak niezbędnej konsolidacji wewnętrznej, jak przez odwołanie się do reprezentacji narodowej w parlamencie, bądź też do nowych wyborów.

W kołach gospodarczych od dłuższego już czasu zwracano uwagę na niepomysłną sytuację ekonomiczną, co łączy się bezpośrednio ze stanem skarbu państwa. Nie jest wyłączone, że zmiana gabinetu pozostaje w związku z koniecznością zmiany „kursu” przedewszystkiem w zakresie polityki ekonomicznej i skarbowej.

Nieliczni posłowie, którzy bawią w Warszawie, zgodnie podnoszą, że ewentualne dojdzie do skutku rządu p. marsz. Piłsudskiego, wyjaśni sytuację, pozbawiając ją wszelkich dwuznaczności. Rząd ten, wedle opinii kół opozycyjnych, reprezentowałby skrajnie radykalny program sanacji, zarówno w stosunku do parlamentu, jako władzy ustawodawczej, jak i w stosunku do większości opozycyjnej, otwierając w ten sposób szerokie pole dla daleko idących możliwości i niespodzianek w wewnętrznych stosunkach.

Wobec ustalonej taktyki zaskakiwania przeciwnika, trudno ryzykować odpowiedź na pytania, jakie byłyby dalsze plany tego rządu. W każdym jednak razie, mało prawdopodobnym wydaje się, aby współpraca z parlamentem leżała w jego zamierzeniach.

Ztąd też mała jest nadzieja, aby stosunki pomiędzy projekowanym rządem, a parlamentem, mogły się jako tako, choćby ułożyć.

„Rzeczpospolita”:  
„Istotną przyczyną dymisji gabinetu p. Sławka, był brak zdecydowanej woli w przeciwstawieniu się zakusom niemieckim na całość granic Polski i traktatu wersalskiego. Ten brak jasnego i zdecydowanego stanowiska, wpłynął na osłabienie prestige'u p. Sławka, jako szefa gabinetu”.

„Głos Narodu” (Kraków):  
Dymisjonowany premier mógłby sobie darować publikowanie motywów ustąpienia, które zresztą późno następuje. Gabinet, który w okresie najostrejszego kryzysu gospodarczego nie znalazł niczem swojego istnienia, a w polityce zagranicznej notuje szereg fatalnych omyłek, które w konsekwencji ośmieliły wrogie Polsce żywoły, do zuchwałych ataków rewizjonistycznych, musiał ustąpić. P. Sławek chce się po-

wobec ostatniej edycji rządów pomajowych pozostaje nie zmienione.

Będziemy nadal szli tą samą drogą w raz obranym kierunku, przekonani, iż żadne kombinacje personalne w łonie obozu majowego nie zdołają zbawić Polski, a nie mogą też wpływać na sposób i kierunek pracy Obozu Narodowego.

święcić prowadzeniu klubu B. B. Istotnie klub B. B. rozchwiał się najzupełniej. W miejsce p. Sławka ma przyjść p. marsz. Piłsudski. Nicby to nie wyjaśniło sytuacji. Wszystko bowiem zależałoby od osoby vice-premjera, który byłby konieczny.

„Gazeta Polska” (organ półurzędowy) w artykule widocznie inspirowanym pisze:

„Jest rzeczą oczywistą, że zmiana na stanowisku prezesa rady ministrów, nie oznacza jakiegokolwiek kryzysu, ani zmiany w dotychczasowym układzie sił politycznych. Decyzja odozna jest ściśle wewnętrzną decyzją, zapadłą w kierownictwie obozu rządzącego. Dotychczasowe linie wytyczne naszej polityki państwowej zarówno w dziedzinie stosunków międzynarodowych, jak i w dziedzinie gospodarczej nie ulegną — rzecz prosta — najmniejszej zmianie.

Dotychczasowy stan rzeczy polega na tem, że obóz rządowy dźwigał na sobie cały ciężar pracy dla państwa w warunkach szczególnie ciężkich. Pozostawiona była nieodpowiedzialnemu za nic obozowi opozycji, niczem nie skrepowana swoboda lenia i spotwarzania rządu i współdziałającej z nim części społeczeństwa, tolerowane były przekraczające wszelką miarę anarchiczne działania opozycji. Narzekająca na reżym „dyktatury” opozycja rozczuwała się w sposób niebywały.

Publiczne podburzenia do czynnych wystąpień przeciwko legalnie działającej władzy państwowej, wyzyskiwanie immunitetu poselskiego dla wystąpień, noszących wszelkie znamiona zdrady stanu, lub dla prowokowania rozlewu krwi — to jest obraz, który musi wywoływać podziw dla bezgranicznej pobłażliwości t. zw. dyktatury i rosnącą wątpliwość, czy tolerancja ta jest celowa. Nic też dziwnego, że w chwili obecnej opinia publiczna zadaje sobie pytanie, czy nie przepelniła się miara cierpliwości; czy nie czas na pohamowanie w sposób stanowczy rozchwilanej swawoli i ujęcie jej w karby, których powaga państwa i zabezpieczenie jego najżywniejszych interesów wymaga”.

„Kurjer Polski” (organ sanacyjny):  
„Decyzja marszałka Piłsudskiego jest zaprzeczeniem pogłosek, jakoby p. marszałek czuł się wyczerpany pracą ostatnich kilku lat.

Wchodzący w nowy okres polityczny, który według wszelkiego prawdopodobieństwa ureguluje wreszcie stosunek między rządem a obecnym sejmem”.

„Kurjer Poranny” (sanacyjny):  
„Te sześć miesięcy ulgi, którą płk. Sławek przeprowadził z wielkim taktem, z niewzruszonym spokojem, z zimną krwią, ani na jeden moment nie zawiodąca, pomimo wszelkich daremnych wysiłków wzbudzenia kraju, czynionych przez opozycję, kończą się właśnie we wrześniu. Marszałek Piłsudski mógł, dzięki temu, wypocząć spokojnie w umiłowanych urokach ziemi litewskiej. Przed kilkoma dniami powrócił do pracy i czujnej troski nad stworzonym przez siebie państwem.

Jest rzeczą wobec tego naturalną, że płk. Sławek misję swoją, jako premiera, uważał za skończoną”.

„Dzień Polski” (organ sanacyjny konserwy):  
„Linja polityczna nie ulegnie zatem zmianie. Jeżeli jednak marsz. Piłsudski obejmie kierownictwo rządu, spodziewać się należy posunięć bardziej zasadniczych.

Jakie będą te posunięcia przewidzieć trudno, tem bardziej, że uzależnione one będą niewątpliwie od ustosunkowania się, od zmian w rządzie centrolewu i narodowej demokracji.

Nie mamy bynajmniej zamiaru sprzedać wypadków. Wydaje nam się jednak, że zbliżamy się do jakichś decydujących, bardzo poważnych rozstrzygnięć”.

„Lydowski „Nasz Przegląd”.

„Walki wewnętrzno-polityczne, bez względu na takie, czy inne ustosunkowanie się sił społecznych, musiały wywołać wrażenie, że w Polsce zapanowała sytuacja prowizoryczna, brzemenna w nieobliczalne skutki. Oficjalne objęcie władzy przez p. Marszałka jest niejako manifestacją na zewnątrz, że od maja 1926 nic się w Polsce nie zmieniło, ani zachwiało”.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” (Kraków. pismo sanacyjne).  
„Czy Sejm obecny dojdzie do głosu, czy znowu zostanie odroczone, czy rozwiązany? — Wszystko to wydaje się być rzeczą drugoplanową, skoro się zważy, iż takie, czy inne posunięcia byłyby tylko „gierkami”, które należałoby musiałoby swój epilog w głównej grze pod nazwą wybory.

Do dnia wyborów jednak staną przed państwem z pewnością

Już wkrótce największy przedój dziękowy  
**SKRZYDLATA FLOTA z Ramonem Navarro**  
w roli głównej  
w kinie „Hollywood”.

ważniejsze zagadnienia, aniżeli odraczanie lub zamykanie Sejmu. Mamy na myśli zagadnienia, pozostające w związku z sytuacją międzynarodową, wymagającą od rządu niesłychanie stanowczych kroków na terenie Ligi Narodów. (Odpowiedź na zakusy rewizjonistyczne rządu Rzeszy).

Mamy również na myśli zagadnienia ustrojowe, które nowy rząd z pewnością będzie chciał załatwić”.

„Słowo” (organ wileńskiej sanacyjnej konserwy):  
„Polacy byli i są narodem ga-

datliwym i plokarskim — tak wiele nam szkodziła ta wada. — Marszałek nauczył swoich przechowywać tajemnice za istną kolczugą milczenia. Podobno w jednym z najlepiej poinformowanych klubów warszawskich w nocy, z piątku na sobotę około godziny pierwszej była „rodaków nocna rozmowa”. Poza tem nic”.

(Rodaków nocne rozmowy) odbywały się czasu niewoli — dziś pora chyba skończyć z konspiracją. Może redakcja „Słowa” w ten sposób chce dać do zrozumienia, że stan niewoli naszej trwa w dalszym ciągu, czy też uważa garstkę uczestników owej nocnej narady za jedynie godnych miana „rodaków”, stawiając cały trzydziestomiljonowy naród po za nawiasem? Przyp. Red. Dz. Wil.).

## ŻYCIE STOLICY.

Warszawa, 24 sierpnia.

Niespodzianie zaprawdę i wbrew wszelkim przypuszczeniom wakacje skończyły się szybciej, niż przypuszczano. Ostatnimi dniami był taki silny ciąg powrotny do domowych pieleszy, jakby to był już koniec miesiąca i trzeba było kopredzej wracać, aby dzieciśka posyłać do szkoły. A wszystkiemu winien PIM (polski instytut meteorologiczny), który się fatalnie pomylił — co mu się zresztą często zdarza w układaniu pogody i zapomniiał zupełnie, że sierpień jest miesiącem, przeznaczonym na wypoczynek.

Nieustanne deszcze, które wypędały urlopowców z wywczasów, miały o tyle dobrą stronę, że wielu, którzy mieli zamiar wyjechać zagranicę, pozostało w domu lub udawało się bliżej, aby w danym wypadku copredzej mózdz wracać. Szczególnie z tego był zadowolony skarb, bo nie tylko, iż opłacili oni już stemple paszportowe, lecz i z nich nie korzystali.

Jeżeli chodzi o ustosunkowanie się stolicy do wakacji, to widzimy objaw wysoce znamienny: Kongresówka corocznie rozszerza swój horyzont i wyciera coraz dalej poza dawne granice państwowe. Cięży naturalnie do morza, przenosząc tam nie tylko swe dancingi, lecz i swoiste sposoby pojmowania punktualności, terminów i uczciwości handlowej oraz umiętność w ustanawianiu i wysokich cen, czyli w wyzyskiwaniu okazji. Co jest bardzo znamienne, że o ile dotychczas nad morze polskie nie ciągnęli na szczęście przedstawiciele rasy wybranej, o tyle teraz nastąpił zwrot: oczywiście inteligencja mniejszościowa cięży przedewszystkiem ku Sopotowi, uważając to za dobry ton i czując się tam, jak u siebie. Ale teraz nawet owo ghetto z pejsami i brudem ruszyło ku morzu, koncentrując się w okolicach Karwi: tam był najazd machabeuszów, którzy zdobywali tak przedcudowną i rozległą plażę.

Kongresówka zbliżyła się także do Inowrocławia. Powoli może się zechce zapoznać i z uzdrowiskami śląskimi. Zakopane już zna. Być w niem — to leży w tonie. O Krynicę się już nie mówi: to się rozumie samo przez się. Ale upodobania stolicy poszły daleko na wschód: Zaleszczyki, Kule, Śniatyn, już nie mówiąc o Jaremczu, i Worochcie cieszą się uznana popularnością. Przeciętny Królewak może nawet nie wie, jak długo trzeba będzie jechać do Zaleszczyk i ile razy się przesiadać, ale jedzie do polskiego Meranu na słońce i owoce.

Widocznie rząd, odczuwając niebezpieczeństwo rychłego powrotu z letnisk i niewyzyskania sezonu owocowego, chciał ludność przyjąć z pomocą, gdyż obniżył na okres owocowy znacznie cła na owoce i dzisiaj Warszawa jest zalana owocami, a mieszczuch

delektuje się ich widokiem za oknem wilyrny, ogląda ceny i szuka uporczywie floty na nie w... pustych kieszeniach.

Bo teraz się mówi o spadku kosztów wyżywienia, o łatwiejszym kredycie, o polepszeniu się konjunktury, lecz czytelnik to wszystko czyta w gazetach i дума że to wszystko tylko... „stoi napisane”, a życie — życiem!

Teraz się ludzie klopcą nadchodzącym sezonem szkolnym i skrobą w głowę, co to będzie z nowymi podręcznikami dla młodzieży, bo zeszloroczne — wedle mody powojennej — już „przestarzałe! Jak my szybko żyjemy, jak nowoczesnie, jak postępowo: po roku już stare, już żądamy czegoś nowego! I tej mody nikt nie potrafi przewyżczyć. Nikt: czy to będzie endeck Stanisław Grabski czy sanator Kazimierz Switalski. Zwyczaj i zasada nowoczesności i wyduszania z rodziców pieniędzy jest silniejsza od każdego ministra.

Ze tymczasem ze szkoły naszej coraz więcej jest niezadowolonych, że owoce się oburzają, że kilkunastoletnie pedaki mówią o romantyzmie, hotelu Lambert i Mierosławskim, a nie znają najelementarniejszych rzeczy codziennych — to rzecz zupełnie inna. Pocieszają się, że minie kilka lat, dojdzie dziecko do wieku młodzieńczego, kiedy zaczną się już przeżyć do życia, to opamięta się gorączka walki sportowej, pragnienie zdobywania rekordów tak silne, że i tych niepotrzebnych rzeczy zapomni, a będzie pamiętało tylko, kto na jaką wysokość skoczył lub ile dany klub footballowy ma punktów karnych i ile bramek. Takie bo to dzisiaj czasy...

Idziemy naprzód we wszystkim. Najwazniejsze kwestje życiowe regulowania ilości ludzi, neomaltuzjanizmu, wyżywienia, prawa opinii, tradycji, zwyczajów, religii — staramy się dzisiaj rozwyżwiać w drodze przedstawień teatralnych. Zagadnienia filozoficzne na temat: co to jest zbrodnia-rozstrząsane są dzisiaj w cyrku jak niegdyś na „agora”. Ze zaś vox populi ma być vox Dei, przeto puszcza się wszystko na flukta masy bekrzytycznej, pośród której ton dominujący nadają najkrzykliwsi i najbardziej zawsze postępowi: ci od narodu wybrane. Dla nich każdy taki problem, to odkrycie, to fenomen, to nowa ewangelja. Ze zaś są ruchliwi i znają doniosłość propagandy, przeto reklamują beartystyczne elukubracje niemieckie, które ohyde życia chcą uświęcić plastrzem teatralnym. Na szczęście te eksperymenty, przeniesione z srodowisk o silnych wpływach międzynarodowych — do Warszawy, poza Nalewkami, nie trafiały!

Bo Warszawa — pomimo całej swej pochliwosci — jest w istocie rzeczy w swym rzędzieniu zdrowa i nawskroś polska. H. W.

## Kronika Targów Północnych.

Prasa zamiejscowa wobec Targów Wileńskich.

Niektóre pisma codzienne i periodyczne w kraju, przygotowują specjalne numery, poświęcone Wilnu z okazji rozpoczynających się 14 września br. II Targów Północnych i wystawy sztuki ludowej i przemysłu ludowego w Wilnie. Nie licząc specjalnie zainteresowanych pism wileńskich, szereg pism o charakterze literackim otwiera „Tygodnik Ilustrowany”. Ostatnio zapowiedział taką zgłosiła „Teżca”, a z pism fachowych codzienna „Gazeta Handlowa”, wydawnictwo sześciu pism fachowych „Kupiec” w Poznaniu itp. Z pism małopolskich numer wileński wydaje „Ilustrowany Ekspres Wieczorny” we Lwowie.

Zainteresowanie Inem wileńskim.

Związek Importerów belgijskich Inu w Courtrai, będący jednym z głównych organizatorów odbywającej się tam międzynarodowej wystawy Iniańskiej, zwrócił się do Dyrekcji II Targów Północnych w Wilnie z prośbą o materiały propagandowe w zakresie Inu. W związku z tem wy-

jechał do Belgii dyrektor Wileńskiego T-wa Iniańskiego i kierownik Działu Roślinnego II Targów Północnych dr. Janusz Jagmin. Dyrekcja zaś Targów wysłała do zarządu wystawy w Courtrai kilka tysięcy ulotek o Inie wileńskim, w języku francuskim. Dr. Jagmin zorganizuje wycieczkę Iniarzy na Targi Wileńskie.

Udział Estonji w wystawie sztuki ludowej.

Powrócił do Wilna z Tallina prezes Wileńskiego T-wa Popiarna Przemysłu Ludowego p. Władysław Lichtarowicz, który bawił w Estonji w charakterze przewodniczącego sekcji organizacyjnej Wystawy Sztuki Ludowej i Przem. Ludowego przy II Targach Północnych w Wilnie. W związku z tem Wydział Propagandowo-Prasowy komunikuje, że Estonja weźmie udział oficjalny w dziale wystawy sztuki ludowej, wystawca zaś będzie etnograficzne muzeum estońskie, które wystawi około 600 eksponatów. W dziale handlowym weźmie ponadto udział szereg instytucji i firm estońskich prywatnych.

DZIŚ w RADIO



GODZ 22.00 „Prawda o Robinsonie Crusoe”

## Zjazd księży weteranów w Grodnie.

Jak już donosiliśmy, w Grodnie obradował zjazd duchowieństwa katolickiego, prześladowanego przez rząd rosyjski. Punktem kulminacyjnym obrad były referaty, wygłoszone o przesładowaniu duchowieństwa katolickiego w czasie caratu, oraz powzięto uchwały.

Referaty wygłosili: ks. J. Raczkowski, ks. kan. B. Sperski, ks. kan. Józef Borodicz, który na zjazd przybył z Włoch do Polski aeroplanem, i ks. kan. A. Abramowicz z Białegostoku. Po referatach rozwinęła się dyskusja, która została zakończona w drugim dniu zjazdu 21 b. m. W dyskusji zabierali głos prócz księży wyżej wymienionych: ks. prelat K. Lubianiec, ks. J. Kretowicz i ks. I. Szycko z Wilna, ks. dziekan A. Besza-Borowski z Bielska, ks. M. Rutkowski z Drohiczyna nad Bugiem, ks. S. Szymkunas z Ossowa, ks. M. Burak ze Mścibowa, ks. J. Moroz z Różanki, ks. B. Korń z Sobakińca, ks. A. Satatyrski z Uhowa, ks. Fr. Sokolowski z Oran, ks. M. Puzyrewski z Odelska, ks. A. Oldziejewski z Sidry, ks. Z. Worotyńc z Mostów, ks. E. Mikolajczuk z Białegostoku, ks. J. Kropiwnicki z Krzywicy, ks. J. Kunicki z Indury i inni księża.

W wyniku dyskusji zostały powzięte uchwały i rezolucje, które niżej podajemy.

### Uchwały i rezolucje.

Pierwszy w Polsce zjazd księży z Archidiecezji Wileńskiej, prześladowanych przez rząd rosyjski, na zebraniu w Grodnie do 20 i 21 sierpnia 1930 roku uchwalili przesłać do władz telegramy: do Ojca Świętego Piusa XI, do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i telegramy do J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego Romualda Jalbrzykowskiego, do J. E. Ks. Arcybisk. Metropol. Mohylewskiego Edwarda Roppa oraz do J. E. Ks. Biskupa Sufragana Wileńskiego Kazimierza Michalkiewicza i Ks. Biskupa Pińskiego Zygmunta Łozińskiego.

I. Zjazd składa hołd biskupom i kapłanom — bohaterom, którzy za owych ciężkich czasów wytrwali na posterunku swego powołania, czy to przelewając krew, czy to oddając życie w więzieniach lub na wygnaniu w obronie Kościoła i Ojczyzny.

II. Pierwszy w Polsce zjazd księży z Archidiecezji Wileńskiej, łącząc się z głosem protestu, jaki podniósł wobec świata Ojciec Chrześcijaństwa Papież Pius XI, najenergiczniej potępia prześladowania religijne w Rosji sowieckiej i zwraca się z apelem do całego świata cywilizowanego o zmuszenie nowoczesnych barbarzyńców do położenia kresu tym prześladowaniom.

III. Zjazd składa hołd bohaterstwu kapłanów, pomordowanych w Rosji bolszewickiej, a cierpiącym dotąd w więzieniach i czerezwycząjkach biskupom, i kapłanom przesyła braterskie pozdrowienie w Chrystusie.

IV. Zjazd składa wyrazy czci i wdzięczności Episkopatowi polskiemu, który już niejednokrotnie był zmuszony wystąpić z silnym głosem protestu przeciw zastraszającym objawom grożącego Kościołowi w Polsce niebezpieczeństwa w czasach obecnych.

Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

### Sprawy miejskie.

— **Dokoła sprawy połączenia elektrowni.** W sobotę 23 b. m. Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna uzgodnił z Wydz. El. Dyrekcji Kolei Państw. warunki, na jakich elektrownia miejska mogłaby przyjąć zasilanie energią elektryczną terenów miejskich i pozamiejskich obsługiwanych dotychczas przez elektrownię kolejową. Warunki te po ostatecznym uzgodnieniu i zatwierdzeniu przez Magistrat i p. Prezesa Dyr. Kol. będą skierowane do Minist. Kolei i Rady Miejskiej, celem uprawomocnienia. Po przyjęciu przez miasto terenów Nowego Świata i innych zasilanych dotychczas przez Elektr. kolejową w obszarze miasta Wilna — nastąpi budowa ulicznego oświetlenia, dotychczas brakującego na tych terenach. Abonenci Elektr. kolejowej zostaną przyłączeni do sieci miejskiej Wydz. Elektr. Magistratu m. Wilna po zatwierdzeniu obowiązujących formalności w tymże Wydziale bez żadnych trudności. Elektrownia miejska zostanie połączona z elektr. kolejową kablem podziemnym i będzie dostarczać prąd wysokiego napięcia 6.300 volt. Do Elektrowni miejskiej wpłynęła oferta w sprawie dostarczenia węgla na plac elek-

a) w ukochanej przez nas Ojczyźnie, szczególnie na ziemiach wschodnich, wiele świątyni oraz dóbr kościelnych, zabranych przemocą, znajduje się dotychczas jeszcze we władaniu Cerkwi prawosławnej;

b) wiara nasza i polskość narazone są na wielkie niebezpieczeństwa, a potrzeby ludności katolickiej są lekceważone dzięki złe rozumianej polityce rządowej;

c) dziatwa szkolna i młodzież pozaszkolna, dzięki teźże myślnie polityce władz szkolnych i administracyjnych, nie korzysta dostatecznie z należytego wpływu wychowawczego: narodowego i religijnego;

d) coraz bardziej szerzące się w Polsce sekciarstwo korzysta nie tylko z przyznanych obcym wyznaniom przez Konstytucję praw, ale i sekty niezalegalizowane są tolerowane, a nawet protegowane wbrew Konstytucji ze szkoda nietylko dla Kościoła, lecz i dla Państwa;

e) jesteśmy świadkami działalności ukrytych sił, przedewszystkiem masonerii, na szkodę i Kościoła i Państwa.

2. Zjazd postanawia powyższe rezolucje przesłać na ręce J. E. Ks. Arcyb. Metr. Wileńskiego R. Jalbrzykowskiego z prośbą o pozyczenie kroków, jakie uzna za stosowne, w celu usunięcia tych szkodliwych objawów w życiu naszej Ojczyzny, której Opatrzność — wierzymy mocno — przeznaczyła wielkie dziejowe posłannictwo do spełnienia w rodzinie chrześcijańskich narodów.

### Zakończenie zjazdu.

W drugim dniu zjazdu przed zakończeniem obrad zostało odprawione w kościele farnym nabożeństwo żałobne za biskupów i kapłanów naszej diecezji, poległych w obronie wiary. Mszę św. odprawił ks. J. Raczkowski w asystencji ks. M. Buraka, jako diakona, i ks. kan. Abramowicza, jako subdiakona. Uczestnicy zjazdu wraz z licznym zebraniem ludem zaniosli do Boga modły za dusze zmarłych obrońców wiary — biskupów i kapłanów. Podniesie kazanie wygłosił ks. prob. B. Oleszczuk, przywołując na pamięć wielkie czyny tych, którzy spełniają swoje posłannictwo, stoczyli ofiarny ale zwycięski bój za wiarę, pomni na słowa Chrystusa: „Niebo i ziemia przemijają, ale słowa „Moje nie przemijają... Ufajcie, Jam zwyciężył świat!“. Kaznodzieja w końcu wezwał obecnych do wierności Kościołowi katolickiemu i do miłości Ojczyzny.

Zaledwie zakończone zostały żałobne pienia „Liberia“ i „Wieczny pokój“, jak od ołtarza dał się słyszeć śpiew hymnu narodowego „Boże coś Polskę“, który to hymn w szczególniejszy sposób był zakazany przez rząd żałobnie.

Nabożeństwo zakończone zostało uroczystym błogosławieństwem Najśw. Sakramentem. Jak żałobne nabożeństwo za poległych, tak też i te błagalne modły za Kościół i Ojczyznę na wszystkich obecnych wywarły ogromne wrażenie.

# KRONIKA.

### Sprawy wojskowe.

— **Zgon gen. O. Pożerskiego.** W nocy z soboty na niedzielę zmarł nagle na atak sercowy w obmiar ćwiczebnym Leśna pod Baranowiczami gen. bryg. Olgierd Pożerski dowódca 20 dywizji piechoty i inspektor armii, b. komendant obozu warownego w Wilnie.

### Sprawy kolejowe.

— **Przerwa w normalnej komunikacji Wołkowsk-Baranowicz.** Dla odbudowy mostu przez nowe koryto rzeki Szczary koło Słonimia na klm. 162,042 między stacjami Jeziornica i Słonimie, poczynając od g. 16-godz. dnia 19 sierpnia r. b. aż do godziny 8-ej dnia następnego, t. j. 30 sierpnia, most ten zamknięta się dla ruchu pociągów całkowicie.

W tym okresie, przewóz podróży, bagażu i poczty, pomiędzy Wołkowskiem a Baranowiczami odbywać się będzie z przesiadaniem z pociągów przychodzących do klm. 162,042 do pociągów odchodzących ze stacji Słonim i odwrotnie. Dla ułatwienia przesiadania z jednego pociągu do drugiego, Dyrekcja Wil. K. P. wynajęła autobus, którym będą przewożeni podróżni i ich bagaże z klm. 162,042 do Słonimia i odwrotnie drogą kołową bezpłatnie za okazaniem biletu, uprawniającego do przejazdu na tym odcinku koleją. W związku z powyższym, w tych dniach, rozkład pociągów osobowych zmienił się jak następuje: Z dnia 29 sierpnia 1930 roku — pociąg Nr. 111 w dniu tym odejździe z Wołkowska późniejszy z odjazdem o g. 21,20, Wołkowsk miasto 21,27 i 21,30, Zelwa 22,07—22,10, Jeziornica 22,40—23,10, Czemyry przyjazd 23,40, skąd przejazd autobusem kolejowym do Słonimia. Słonim odjazd pociągu z dnia 30 sierpnia o godz. 1,40, Albertyn 1,48—1,48 (postój mniej minuty), Polonka 2,18—2,19, Baranowicz towarowe 2,48—2,50, Baranowicz osobowe 2,57. Pociąg Nr. 722 odejździe w tym dniu z Baranowicz osobowych wcześniej o g. 18,45, Baranowicz towarowe 18,52—18,57, Polonka 19,22—19,24, Albertyn 19,46—19,47, Słonim przychodzi 19,53, skąd przejazd autobusem do Czemyry na pociąg Nr. 722, który przejździe dalej normalnie według obecnego rozkładu jazdy. Dnia 30 sierpnia 1930 roku — pociąg Nr. 112 odejździe w dniu tym z Baranowicz osobowych wcześniej o g. 0,01, Baranowicz towarowe 0,09—0,14, Polonka 0,44—0,45, Albertyn 1,21—1,22, Słonim przyjazd 1,30 skąd przejazd autobusem kolejowym do Czemyry na poc. 112, który przejździe dalej normalnie według obecnego rozkładu jazdy. Pociąg od Wołkowska do Baranowicz przejździe z opóźnieniem na 1 godzinę według następującego rozkładu. Z Wołkowska odjazd g. 7, Wołkowsk miasto 7,07—7,12, Zelwa 7,40—7,44, Jeziornica 8,08—8,10, Słonim 8,40—8,48, Albertyn 8,55—8,56, Polonka 9,24—9,26, Baranowicz towarowe 9,52—9,57, Baranowicz osobowe przyjazd 10,05.

### Poczta i telegraf.

— **W agencji pocztowej Drużni,** pow. brastawskiego z dniem 19 b. m. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

### Sprawy szkolne.

— **Liceum Handlowe i Liceum Ogólnokształcące** (z kl. wstępną) **im. Filomatów** w Wilnie (z prawami szkół państwowych) przyjmują zapisy do rocznika od godz. 10—12-ej. (Żelgowskiego 1—2). Egzamina wstępne rozpoczną się dn. 2 września. Dla żyjących od kl. IV gimnazjalny kursu łaciny i matematyki oraz nauka pisania na maszynie. Kandydatki do Liceum Handlowego winny wykazać się świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej.

— **Dyrekcja Koeduk. Humanist. Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego** w Wilnie (b. gimnazjum Winogrodowej z prawami) zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się dn. 2 września. Podania przyjmuje sekretarjat (Ostrobramska 27) w godz. 9—13. Opłata od 20 zł. miesięcznie.

### Kronika policyjna.

— **Skutki ulewy.** Dn. 24 b. m. w czasie ulewy zostało zalane mieszkanie Narunis Bronisława przy Senatorskiej 21. Wezbraną około pół metra wodę wylano wiadrami. Straż, która przybyła na miejsce, stwierdziła, iż niebezpieczeństwo mieszkańcom nie grozi.

— **Karygodne niezabiepieczenie rowu.** Dn. 24 b. m., doróżkarz, Urszulewicz Rafał (Wilkomierska 52), wioząc ulicą Antokolską pasażerów, wjechał do rowu przygotowanego na ułożenie kabla. Koń został ciężko okaleczony.

— **Ofiara nieostrożności.** 23 b. m. autobus 38176 prowadzony przez szofera Krysztana Władysława (Raduńska 50), nalechał przy ul. Zamkowej Zachorzej Marię lekko raniąc jej lewą nogę.

— **Gdzie uderzył sobotni piorun.** 23 b. m. od pioruna spłonął składzik z drzewem należący do Magistratu znajdujący się przy szpitalu zakaznym (Grodzka 10). Porażony prądem został robotnik Swiboda Jan. Straż ognia pożar stłumiła. Pogotowie okazało Swibodzie pomoc lekarską, Straty 200 zł.

— **„Przyjaciele“ porachunki.** 24 b. m. Aniskiewicz Witold (Kalwaryjska 113) i Stankiewicz Wojciech taż ulica 115 usiłowali w stanie pijanym wtargnąć do mieszkania Norejko zam. przy Kalwaryjskiej 123, Norejko w obronie własnej zadł siekierą 4 rany w głowę Aniskiewiczowi. Aniskiewicz opatrzył Pogotowie ratunkowe. Norejko zatrzymano.

### Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski** w „Lutni“. Dziś poraz trzeci komedia Zygmunta Kaweckiego „Para nie para“.

W przygotowaniu komedia Verneuil „Moja panna mama“.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim.** Sezon letni w ogrodzie po-Bernardynskim zbliża się ku końcowi. Wystawione ostatnie dwie komedie polskie „Marcowy kawaler“ Bilzńskiego i „Majster i czeladnik“ Kozłowski, zdobyły wielkie powodzenie i zyskały uznanie publiczności.

Dziś w dalszym ciągu „Marcowy kawaler“ Bilzńskiego i „Majster i czeladnik“.

### POLSKIE RADIO WILNO.

Wtorek, dnia 26 sierpnia 1930 r.

11,58. Sygnał czasu.  
12,05. Gramofon.  
13,00. Komunikat meteorologiczny.  
17,20. Kom. Akadem. Herokliu.  
17,35. Transm. z Warszawy. Odczyt i koncert popularny.  
19,00. Rudejka literacka: „Analfabeta, nowela Macieja Wierzbńskiego.  
19,45. Opera z płyt gramofonowych „Madame Butterfly“.

### Co nowego w Radio?

Odczyt dyr. Hulewicza.  
Z cyklu „Do Wilna powródziwszy“ został z wtorku przeniesiony na środę g. 20,15.

### „Madame Butterfly“ z płyt gramofonowych.

W letnim cyklu oper nadawanych przez stację stołeczną w godzinach wieczornych z płyt gramofonowych, usłyszmy we wtorek, dnia 26 b. m. o godz. 20-tej piękną operę Puccini'ego „Madame Butterfly“. Tę pełną melodyjnych tęsknych ary operę, wykonają artyści słynnej mełjońskiej „La Scali“. Jest to jedna z najbardziej popularnych i lubianych oper Puccini'ego, która wystawiona poraz pierwszy w Međiolanie w r. 1904, uzyskała olbrzymie powodzenie dzięki przepięknym melodjom i egzotyce bijącej z muzyki.

### Radio i pogoda.

Pamiętamy jeszcze chwile, kiedy na widok anteny radiowej i odbiornika ciemny chłup niszczyl odbiornik, niejednokrotnie demontując mieszkanie właściciela w przekonaniu, że radio jest wymysłem szatana i sprwadza deszcze. Ostatnio Państwowy Instytut Meteorologiczny we Francji wydał ciekawą wą opinię o rzekomym wpływie radia na zaburzenia atmosferyczne. Opinia ta streszcza się w następujących tezach: „Radjofonia nie wywiera absolutnie żadnego wpływu na zaburzenia atmosferyczne z tego względu, że energia wszystkich stacyj nadawczych całego świata nie dorównywa nawet kilku błyskawicom. Pewien poważny fizyk angielski, omawiając sprawę rzekomego wpływu radia na pogodę, wyraził się zarobliwie, że tak samo można by stwierdzić, iż mucha zdolna jest popchnąć kilkotonowy sieżar.“

## Z Litwy.

### Zamach na Rustejkisa dziełem „Żelaznego Wilka“.

BERLIN. (Pat.). „Ost-Express“ doni: Prowadzący śledztwo w sprawie zamachu na pik. Rustejkisa nadprokurator kowieński w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że organizacja Żelaznego Wilka, której dziełem był zamach na Rustejkisa, liczy kilka tysięcy członków. Ze względu na brak bliższych szczegółów co do składu osobowego poszczególnych grup, likwidacja organizacji napotyka na bardzo wielkie trudności. Na zapytanie, czy wina została Woldemarasowi udowodniona, nadprokurator odpowiedział wymijająco, że okaże się to dopiero w toku dalszych dochodzeń. Na posiedzeniu gabinetu dnia 25 b. m. miała zapasie ewent. decyzja co do Woldemarasa. Powszechnie sądzą, że zapowiedzi ostrych represyj w stosunku do członków spisku nie należy brać zbyt serio i że rząd licząc się z rozgałęzieniem organizacji spiskowców, pójdzie raczej na kompromis.

## ŻYCIE KATOLICKIE.

### Nowy Biskup Sandomierski.

Ojciec Święty Pius XI mianował Biskupem-Ordynariuszem diecezji Sandomierskiej Ks. Pralata Włodzimierza Bronisława Jasińskiego, dotychczasowego rektora Seminarium duchownego w Łodzi. (Kap.).

## Z Rosji Sowieckiej.

### Jak się żyje w Kijowie.

Na łamach wiedeńskiego „Tagblattu“ inżynier Nidermajer dzieli się z czytelnikami szeregiem wrażeń ze świeżo odbytej podróży do Rosji sowieckiej, specjalnie do Kijowa.

Sliczne, kwitnące niegdyś miasto robi przynębiające wrażenie. Wygląd zewnętrzny zaniedbany, brudny, wynędzniały. Bruki, nawet w centrum miasta, na Kreszczatku, w okropnym stanie. Starą, roztrzęsaną taksówką Nidermajer zjechał do hotelu „Continental“, przyciem za podróż trwającą około 10 minut zapłacił 3 ruble. Za szklankę kawy z chlebem na dworcze zażądano 65 kop. W hotelu za niewielki pokój z łazienką—12 rubli dziennie i osobno 1 rubel na dobę za „opał“.

Godziny pożywni w hotelu są ściśle określone. Śniadanie od 6 do 8, obiad od 12 do 3, kolacja od 7 do 10. W międzyczasie nie dostać nie można. Ceny horrendalne. Za obiad, składający się z zupy ryżowej, kotleta wleprzowego i ćwierci litra czerwonego wina—4 ruble 20 kop., t. j. więcej niż 4-dniowy przeciętny zarobek robotnika.

Cały hotel jest wyłącznie dla cudzoziemców i pozostaje pod stałą ochroną G. P. U. Kijów ma opinię „taniego“ miasta, mimo to ceny we wszystkich gależach zatrważające. Tak kawałek mydła toaletowego kosztuje 50, 60 kop., pudelko pasty do obuwia—35 kop., para butów—15 rubli, tani garnitur męski—70 rubli itd.

Najgorzej jednak, że mimo tych cen nie każdy ma prawo w kooperatywach nabywać, a prztem nabywać obowiązany jest przy kupnie nabyć również jakąś obligację pożyczkową.

## TEATRY MIEJSKIE.

### POLSKI.

„Para nie para“ kom. w 3 akt. Zym. Kaweckiego. Reż. R. Wasilewski.

Rzadka stosunkowo na repertuar scen naszych wchodzi sztuki polskich autorów. Wprawdzie niemożna twierdzić by w pierwszym dziesięcioleciu naszej niepodległości literatura dramatyczna przysporzyła teatrom dzieła wiekopomne, jednakże pisarze tacy jak Rostrowski, Nowaczyński Zegadłowicz, Szaniawski dali scenie polskiej szereg utworów kapitalnych, zaś w komedji i lekkiej komedji Grzymała Siedlecki, Perzyński, Fijałkowski, Kawecki, Kiedrzyński, że wymienię tylko tych narazie nasuwających mi się na pamięć, w niczem francuskim Caillavetom, Verneuil'om, włoskim Nicodemim, wegierskim Molnarom i niezliczonym amerykańskim pisarzom, do których nasi kierownicy scen szczególną czują predylekcję, i które wciąż pojawiają się na afiszach polskich — nie ustępują. Twierdzą niektórzy, że jest to skutkiem dziwnej zjadłości polskich krytyków, którzy jad swego pióra z lubością wylewają na sztuki rodzimych pisarzy, zniechęcając do nich publiczność. Inni, że przyczyną mniejsze koszty wystawiania utworów obcych, których autorzy oddaleni i słabo informowani nie są w stanie dochodzić, z taką ścisłością jak swojcy, swych autorskich praw. Jeszcze inni upatrują winę w znanym polskiem: „cudze chwalicje“ etc.

Jakkolwiek jest, stwierdzamy z zadowoleniem, że w tej chwili w obu teatrach wileńskich grane są komedje polskich autorów: w Letnim z ubiegłego stulecia, w Polskim najwspółczesniejsza. I w istocie, pocóż wciąż sięgać do obcej literatury, gdy wśród utworów przeważnie komedjowych i farsowych któremi odznaczał się ostatni, dobiegający końca sezon teatralny, a w których chodzi przedewszystkiem o śmiech i zabawę—

## Z sali sądowej.

### Proces o nadużycia przy dostawie furazhu dla potrzeb policji.

(Trzeci dzień rozprawy).

Onegaj, aczkolwiek był to dzień świąteczny, sąd kontynuował rozpoznanie sprawy o nadużycia przy uskutecznianiu umowy zawartej na dostawę furazu dla koni policyjnych.

Od godz. 9 r. do 3 pp. niedzielę ubiegłą wypełniła całkowita rozprawa stron.

Oskarżyciel publiczny wiceprokurator p. Rutkiewicz w obszernym przemówieniu uzasadnił oskarżenie w całej rozciągłości i domagał się ukarania wszystkich podstępnych.

Przedstawiciel prokuratury generalnej radca Zwierko popierał oskarżenie i żądał od podstępnych częściowo solidarnego, częściowo indywidualnego zasądzenia sum jako powetowania strat przyczynionych skarbowi państwa.

Obrona, a więc mec. Engiel w imieniu osk. Bursztejna, mec. Szyszowski, jako rzecznik podanego komisarza Iwanoffa oraz adw. Muchanow obrońca Rodziewicz dowodzili bezzasadności oskarżenia, a w konkluzji prosili o uniewinnienie swych klientów.

Krótką repliką stron i jednostronnie prośby podstępnych o wyrok uniewinniający ich zakończyły obrady.

Przewodniczący kompletni wyrokujący p. sędzia Brzozowski, zamykając posiedzenie, oznajmił, iż wyrok w tej ciekawej sprawie, ze względu głównie na jej genezę, ogłoszony zostanie we wtorek t. j. dziś o godz. 1 pp.

### Banda Rysia młodszego.

Wczoraj III-ci wydział karny sądu okręgowego przystąpił do rozpoznania sprawy przeciwko bandzie grasującej w ubiegłym roku na terenie pow. Święciańskiego, na której czele stali syn głośnego koniokrada i bandyty Antoniego Rysia — Jan Ryś, liczący lat 33, oraz zabity w czasie obławy policyjnej niejaki Stanisław Unger, występujący pod pseudonimem „Żorżik“.

Na ławie oskarżonych zasiadli Jan Ryś, Feliks Witkowski, Paweł Zubow, Jan, Prokop i Tryfon bracia Kasztelanowie, Izidor Dziewiatnikow, Awerjan Aleksiejew, Marcin Bakanow i Zachar Kolesow.

Podsądni prócz Witkowskiego do winy nie przynali się. Dosadne światło na całokształt sprawy rzucają zeznania przodownika służby śledczej w komendzie P. P. na pow. Święciański p. Pawła Komarowskiego.

Zeznania te, potwierdzonego przez innych świadków, okazują się co następuje: Nad ranem dn. 4 sierpnia ub. r. we wsi Hejbowszczyzna, gm. Ilyntupskij pow. Święciańskiego we własnej chacie znaleziono zamordowanych gospodarzy małżonków Andrzeja i Teresę Gotowskich. Nielad w mieszkaniu świadczył, iż zbrodni dokonano dla rabunku mienia należącego do ofiar.

publiczność dalibóg, prócz kilku zawsze niezadowolonych wątrobiarzy z pierwszych rzędów (przeważnie darmowych) którym się zdaje że wygląd karawaniarzy jest dowodem znawstwa, dobrego smaku i savoir vivre'u — publiczność ta zamieszania się również rzetelnie a nawet serdeczniej na Kaweckim niż na Verneuil'u.

Leitmotiwe komedji „Para nie para“ (autor zapomniany dodac: lekkiej) jest miłość, miłość, romansik, flirt wśród różnych osób, w różnych odmianach, więc inno ponadto co się widziało setki razy na scenie. Ale że rzecz zmaistrowana jest zgrabnie, z temperamentem pisarskim, okraszona humorem, że od czasu do czasu padnie lekki dobry dowcip, bon mot że i bardzo miłego sentymentu nie brak — więc słucha się sztuki z przyjemnością zgadując z góry, że konflikt małżeńskich ślicznej pani Zu z jej mężem interesującym panem Olkiem zakończy się pogodnie nie dając widzowi powodu do zmartwienia.

Główne postacie w tym par excellence światku tak zwanej „Warszawki“, o którego głębi mówią już same imiona, odtworzyli z sentymentem i temperamentem, lekkością wdziękiem czy humorem pp. Niwińska i Wasilewski — jako pani Zu i pan Olek. Role kilku kobieciatek żądnych flirtu czy miłosnych eskapad albo wprost tworów obcych, których autorzy oddaleni i słabo informowani nie są w stanie dochodzić, z taką ścisłością jak swojcy, swych autorskich praw. Jeszcze inni upatrują winę w znanym polskiem: „cudze chwalicje“ etc.

Sztuka lekka, wesola, inteligentnie wyreżyszerowana, grana w wybornym tempie, a pozbawiona rekwizytów albowianych: jak łóżka, koldry, parawany, damskie i męskie dessous, które tak już „nadojadły“ we francuskich komedjach, podobała się rzetelnie rozważonej publiczności, będącą rękomią, że długi czas utrzyma się na afiszu.

Pilawa.

W nocy na 15 września tegoż roku na trakcie Święciany — Horduciszki w pobliżu wsi Łalucie dokonany został zbrojny napad rabunkowy na przechodzących wtedy kupców Jakóba Kronika i Izaaka Szejdera, którym dwaj zamaskowani i uzbrojeni bandyci zrabowali 2300 zł.

Prowadzone dochodzenie przez dłuższy czas nie dawało pozytywnych rezultatów, aż wreszcie władze zwróciły uwagę na rozrutny i hulastczy tryb życia kowala ze wsi Merkliszki. Ustalono, iż ów kowal, Feliks Witkowski pozostaje w zażyłych stosunkach z Janem Rysiem, synem herszta zlikwidowanej bandy.

Indagowany w tej kwestji przez policję Witkowski zeznał iż wiosną 1929 roku poznał Rysia a przez niego niejakiego „orkiza“, skrywającego się przed władzami. Po kilku dniach Ryś wezwał go i w swojej stodole wspólnie z „Zorżikiem“ odbył naradę, na której uplanowali dokonanie napadu na Gotowskich.

Jan Kasztelan i bracia jego Prokop i Tryfon namówili swych kompanów do napadu na autobus, kursujący między Wilnem a Widzami. W autobusie tym mieli jechać bogaci kupcy. Napad ten miał być dokonany po uprzednim ułożeniu na drodze kamieni. Po obrabowaniu jadących, wszyscy mieli być zabici.

Policja pokrzyżowała plany, gdyż zaareztowała Rysia i wdrożyła dalsze dochodzenie.

Ryś badany potwierdził zeznania Witkowskiego, uzupełniając je ściślejszemi danymi, które doprowadziły do ustalenia, iż „Zorżikiem“ jest karany już za rozboje i poszukiwany za zbrodnie Stanisław Unger.

Wytopiono jego kryjówkę, która mieściła się w stodole Kasztelanów. Osaczony Unger, ostrzelując się usiłował zbiec, lecz został zastrzelony.

Dalsze śledztwo doprowadziło do ujęcia innych członków bandy. Przewód sądowy prowadzony pod przewodnictwem p. sędziego Zienkiewicza, ustalił szczegóły działalności bandy.

Już późno wieczorem otwarto rozprawę stron.

Wiceprokurator Janowicz domagał się kary śmierci dla Rysia, zaś dla innych terminowego lub bezterminowego więzienia.

Obrona energicznie zbijała argumentację oskarżyciela.

## Z POGRANICZA.

### Bezprawne przekroczenie granicy.

GRODNO. (Pat.) Dnia 24 b. m. na odcinku granicznym Niemna w pobliżu wsi Przechwałki koło Druskiniki, polska straż graniczna zatrzymała statek biura hydraulicznego litewskiego ministerstwa komunikacji, który wpłynął na stronę polską rzeki. Na statku znajdował się szef biura hydraulicznego Kolupajew oraz 17 osób załogi. Po wyjaśnieniu okoliczności, w jakich nastąpiło przekroczenie granicy polskiej przez statek litewski, został on wraz z całym personelem natychmiast zwolniony i bez przeszkód powrócił na Litwę.

### Sport.

#### Dziesięciobój o mistrzostwo Polski.

Rozegrany w Krakowie dziesięciobój o mistrzostwo Polski przyniósł następujące wyniki:

- 1) **Wieczorek (3 p. sap. — Wilno)** 6424,99 pkt.
- 2) **Dobrakowski (Legja—W.)** 6037,05 pkt.
- 3) **Wojtkiewicz (Sokół—Wilno)** 5985,32 pkt.
- 4) **Gedgowd (Polonia — Warszawa)** 5361,73 pkt.
- 5) **Schneider (Pogoń — Katowice)** 5283,07 pkt.
- 6) **Nowak II (AZS — Kraków)** 5011,07 pkt. (Pat).

#### 1 p. p. leg. — Ognisko 2:2.

Dawno nie widziałem już podobnej gry!

Boisko na Antokolu formalnie zalane wodą. Parę minut przed meczem żołnierze wiadrami wylewają wodę, ale to nic jakoś nie pomaga. Kalaża pod lewą bramką o kolosalnych rozmiarach, w żaden sposób zmaleć nie może.

Przez parę minut dręczy mnie myśl, co zrobi sędzia, czy uzna boisko za możliwe do rozgrywek, czy odłoży mecz na dzień następny i co robili poprzednio gospodarze boiska?

Po opóźnieniu 30 minut, narzeczcie jest już rzeczą pewną, że mecz odbędzie się; gracze wychodzą z szatni, sędzia rozpoczyna grę.

Ognisko od pierwszych minut zaczyna grać defenzywnie, przepuszczając jednak ostre szturm pod bramką wojskowych. Wypadki te są dosyć rzadkie, ale są niebezpieczne i jeden z nich kończy się celnym strzałem do bramki 1 p. p. leg. Juskiewicz podaje, Kozłowski strzela, a Naczulski puszcza 1:0 dla Ogniska.

Wojskowi chociaż mają widoczną przewagę, to jednak nie mogą dać sobie radę z trudnościami technicznymi, gdyż wszystkie piłki wpadają do wody i tam grzęzną.

Gdybym pisał o jakimś tempie gry i o technice meczu, to byłoby to więcej niż śmieszne, bo przecież jak można wymagać czegoś od gracza, który biegnie grzęzną w błocie niemal po kolana.

Parę minut przed końcem pierwszej połowy, Kozłowski strzela drugą bramką dla Ogniska. Po przerwie tempo staje się nieco wyższe, gdyż gracze przyzwyczajają się do wody i błota.

Zwycięstwo Ogniska zdawałoby się pewne, jednak ostatnie minuty meczu wskazują co innego. Wojskowi zrywają się do walki, dając całą siłę do wyrównania, pomaga im częściowo sędzia, dyktując rzut karny. Chowaniec strzela i bramka jest 2:1.

Przed końcem atak wojskowych oponawia całkowicie boisko, a prawe skrzydło strzela drugą bramką, strzelając remisowy wynik.

Sędziował p. Wohlman dosyć blado i niepewnie.

#### Stan tabelki mistrzowskiej.

W obecnej chwili prowadzi Ognisko, mając 21 pkt. przed „Makabi” i 19 pkt. 1 p. p. leg.

We czwartek zdaje się, że już ostatecznie zdecyduje się, komu przypadnie tytuł mistrza, gdyż zarządo powtórzenie meczu Ognisko—Makabi z pierwszej tury, wyznaczając na czwartek dzień spotkania, która będzie zapewne ostatnim akordem tegoż mistrzostwa.

#### Ognisko przegrywa w Grodnie.

W niedzielę w Grodnie Ognisko rozegrało mecz towarzyski

piłki nożnej z tamtejszą „Makabi”, przegrywając w stosunku 2:0.

#### Mecz piłki wodnej.

W basenie pływackim 3 p. sap. odbył się mecz piłki wodnej o mistrzostwo okręgu pomiędzy P. K. S., a Pogonią.

Mistrzostwo zdobył P. K. S., wygrywając mecz 3:2.

Poziom gry bardzo słaby.

Ja. Nie.

### Z KRAJU.

#### Straszny huragan.

Dnia 23 b. m. na terenie gminy grauzyskiej, pow. oszmiańskiego, przeszedł straszny huragan, który we wsi Kozarewie zniszczył doszczętnie 40 gospodarstw, znosząc domy, rujnując stodoły, spichrze, chlewy i inwentarz rolny.

#### Śmierć na szynach kolejowych.

Onegdaj na szlaku kolejowym Łuniniec—Łowicz w oczach zgromadzonych kilkadziesiąt ludzi pociąg najechał całą szybkością na przechodzącą przez tor Danię Rybczyńską i przepołuwił ją. Jedną połowę ciała nieszczęśliwej pociąg włókł za sobą kilkanaście metrów.

Zwłoki zabezpieczyły władze policyjne. (w)

#### Niezwykła podróż z Moskwy do Warszawy.

Władze kolejowe na stacji Maikinia znalazły ulokowanego między kołami wagonu 15 letniego chłopca, Witolda Mickiewicza, który jechał w ten sposób aż z Moskwy. Chłopak oświadczył władzom, że urodził się w pow. wileńsko-trockim, cały zaś czas mieszkał z rodzicami w Moskwie. Po śmierci rodziców postanowił powrócić do kraju rodzinnego, a ponieważ nie miał pieniędzy, wywiedział się jaki pociąg idzie do Warszawy i ulokował się między kołami jednego z wagonów tego

pociągu. W miejscach postoju wyłaził z pod wagonu, starał się o pożywienie, a następnie znów jechał pod wagonem. W ten sposób przebył niemal całą podróż i dopiero wykryto go w Maikini.

Chłopkiem zaopiekowały się władze. (w)

#### Walka z jaglicą.

Kolumna do walki z jaglicą przy wydziale zdrowia urzędu wojewódzkiego w Wilnie po przeprowadzeniu prac w powiatach: wilejskim, oszmiańskim, święciańskim i postawskim, wyjeżdża dn. 8.IX do powiatu dziśńskiego, w którym pracować będzie do dn. 5.X r. b. W tym czasie kolumna zatrzyma się w m. Dzisna od 9—19.IX włącznie, w m. Prozoroki od 22—24.IX włącznie, w m. Łużki od 26—27.IX włącznie, w m. Dokszyce od 30.IX, w m. Głębokie od 1—4.X włącznie.

Kolumna udzielać będzie bezpłatnej pomocy lekarskiej chorym na jaglicę (porady, mniejsze zabiegi, operacje), oraz jednorazowych porad w innych chorobach oczu.

### KRONIKA LIDZKA.

#### Nowoczesny budynek szkolny w gminie ejszyskiej.

Na wiosnę bieżącego roku rozpoczęto budowę nowej szkoły w Wersoce w folwarku żony p. ministra Staniewicza, gminy Ejszyskiej, która to budowa w dość szybkim tempie postępowała z dniem każdym naprzód. Zaraz w początkach budowy dokonano uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego i wmurowania aktu erekcyjnego, w której to uroczystości wzięli również udział p. wojewoda Beckowicz i p. minister Staniewicz.

Obecnie 4-klasowa szkoła z dużą salą przeznaczoną na zebrania i przedstawiania i dwoma skromnymi mieszkaniami dla nauczycieli jest już na ukończeniu.

Koszt całej budowy przedstawia się w sumie 100 tysięcy złotych, z czego przeważną część stanowią zapomogi ze Skarbu Państwa. Podobnego budynku szkolnego nie można spotkać nie tylko w całym powiecie lidzkim, lecz także nawet i w sąsiednich powiatach.

Piękny budynek piętrowy wyróżnia się w nowym osiedlu wśród grup drzew sosnowych, tworząc malowniczy pejzaż w północnym kierunku wzdłuż wiosek i lasów.

Teren pod budowę szkoły, pod boisko i ogród wraz z małym laskiem sosnowym ofiarowała rodzina p. ministra Staniewicza, państwo Sumorokowie. Ręką budowy kierował miejscowy Komitet Budowy, w skład którego wchodzi pp.: Kunciewicz z Białopiotrowa, Chelmowski z Kolesnik, Matujża z Matujżów, Czernicki z Wersoki oraz Łopatto wójt gminy ejszyskiej.

### Pokaz hodowlany w Krupie

W ostatnich dniach odbył się w Krupie, gminy lidzkiej, pokaz hodowlany, który cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem. Na pokaz doprowadzono 73 krów, 2 buhaje i 32 świń z prosiętami. Nagród rozdano w sumie 269 złotych w gotówce oraz 3 listy pochwalne.

Jakkolwiek pokaz taki jest urządzany w Krupie nie po raz pierwszy, to w roku bieżącym pierwszy pokaz planowy udało się nadspodziewanie, zawiązać w dużej mierze pokazom propagandowym urządzanym w latach ubiegłych. Przedewszystkiem należy tutaj podkreślić, że wyróżniona była rasa czerwono-polskiej przez doprowadzenie do punktów kopulacyjnych, wiele wpłynęło na uświadomienie miejscowej ludności, która obecnie doskonale rozumie doniosłe znaczenie prowadzenia jednolitego typu. Nic też dziwnego, że grono wystawców zwróciło się do wójty gminy lidzkiej z prośbą o natychmiastowe uruchomienie jeszcze jednego punktu kopulacyjnego w Krupie z buhajem.

Sprawy indywidualnego żywienia była dala możliwość otrzymania lepszej kondycji oraz zwiększenia wydajności mleka, co dało się zauważyć w mleczarni krupowskiej, umiejętnie prowadzonej przez p. Buszyńskiego. Jednocześnie Komisja objędziała konkursy prosiąt i kur zielononózek, znajdując się na terenie Krupy i stwierdziła, że konkursy te są wzorowo prowadzone, jak również że można było zauważyć wśród zespołów konkursowych bardzo duże zainteresowanie.

**MIEJSKI KINEMATOGRAF**  
Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 25 do 29 sierpnia 1930 roku w kinie „WIKING” Wielka epopea romantyczno-historyczna, sfilmowana w całości w naturalnych kolorach. Aktów 10. — W rolach głównych: „Paulina Starke”, — Bohaterskie przygody nieustraszonego żeglarza na oceanie! Przepiękna legenda o odkryciu Ameryki przez Wikingów! Olsniewająca feeria barw! Film, który czaruje i zachwyca okaleczone! — Nad program: „Tygodnik Aktualności Nr. 116” w 1 akcie. — Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. Następnym program: „Walka o złoty róg”.

**PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS”**  
ulica Wileńska 38, tel. 926.

Dzisiaj ostatni dzień! Kto jeszcze nie widział, niech śpieszy ujrzeć! Wielki przebój dźwiękowy! Najpotężniejsze arcydzieło miłośnic p. t. z COLLEN MOORE w roli gł. — Od godz. 4-ej do 7-ej ceny zmniejszone: Partur 1 zł. Balkon 60 gr. — Dla młodzieży dozwolone. — Początek o g. 4.30, ost. s.10.15.

**Mieszkania i pokoje**

Przyjmuję na mieszkanie i utrzymanie uczni lub uczenie konwersacja francuska i fortepian na miejscu Wileńskie Nr. 1—4. 527-0

Wynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

Przyjmuję na mieszkanie i utrzymanie uczni lub uczenie konwersacja francuska i fortepian na miejscu Wileńskie Nr. 1—4. 527-0

Wynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

Przyjmuję na mieszkanie i utrzymanie uczni lub uczenie konwersacja francuska i fortepian na miejscu Wileńskie Nr. 1—4. 527-0

Wynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

Przyjmuję na mieszkanie i utrzymanie uczni lub uczenie konwersacja francuska i fortepian na miejscu Wileńskie Nr. 1—4. 527-0

Wynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

Przyjmuję na mieszkanie i utrzymanie uczni lub uczenie konwersacja francuska i fortepian na miejscu Wileńskie Nr. 1—4. 527-0

Wynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

Przyjmuję na mieszkanie i utrzymanie uczni lub uczenie konwersacja francuska i fortepian na miejscu Wileńskie Nr. 1—4. 527-0

Wynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

Przyjmuję na mieszkanie i utrzymanie uczni lub uczenie konwersacja francuska i fortepian na miejscu Wileńskie Nr. 1—4. 527-0

Wynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

Przyjmuję na mieszkanie i utrzymanie uczni lub uczenie konwersacja francuska i fortepian na miejscu Wileńskie Nr. 1—4. 527-0

**ZAWSZE POSTĘPU DROGA KROCZY**



**Marconi**

EKRADYNA 4 — aparat czterolampowy jest najnowszym a równocześnie najsilniejszym odbiornikiem. Zasięg na całą Europę! Nadzwyczajna moc i czystość odbioru!

EKRADYNA 4 — budowana jest w dwóch odmianach: do sieci prądu zmiennego lub do połączenia z akumulatorem i baterią anodową. Najwyższy postęp w radiofonii!

**POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S.A.**

Wydział i Fabryka: Warszawa ul. Narbotta 29.

Oddziały: Warszawa 142. Łódź, Piotrowska 84. Lwów, Akademicka 14. 7186—0 o



**Niebezpieczeństwo dla zdrowia dzieci!**

Życie dzieci zagrożone jest stale przez złośliwe owady. Osłabiając mało odporny organizm, zatrzymując pożywienie i przenosząc zarazki chorób, owady są największym niebezpieczeństwem dla dzieci. Dla zdrowia dzieci należy rozpylać Flit.

Flit niszczy doszczętnie muły, komary, pszczoły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie płami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszki z czarną opaską, wystrzegając się naśladowców.

owady *cratują* kawę i wódkę



**FLY-TOX**

zadac wszędzie wystrzegac się naśladowców

**FLIT**

Niszczy szybciej

broncie się *wkrywając* FLY-TOX

zadac wszędzie wystrzegac się naśladowców

**A jednak** należy to zapamiętać, że ogłoszenie do Dziennika Wileńskiego i do innych pism **choćby najmniejsze** jest najwygodniej zalać za pośrednictwem **BIURA REKLAMOWEGO STEFANA GRABOWSKIEGO** w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

**POT NIEMIAŁA WON RAK NOG PACH**

USUNA ZAPACH NIEZASTĄPCZY OD 72 WIEKÓW

**SUDORYN**

WYSTĘPIŁ SIĘ NAŚLADOWCÓW

**Do sprzedania**

pozostałe z licytacji: 2 taksówki, 2 planina, fortepjan 600 zł., kasy ogniostwa, opony samochodowe, kredens, 2 kandelabry brązowe, różne żyrande elektryczne, kilka pierścionków z brylantami, broszka brylantowa, cywan, różne swetry i jedwabie, serwis z porcelany starożytnej angielskiej, 600 tomów książek beletrystyki, różne palta i garnitury używane

**LOMBARD Biskupia 12.**

**LEKARZE**

**Dr. K. — SOKOŁOWSKI**

Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 9—12 15—7 ul. Wileńska 30 m. 14

**KOBIETA-LEKARZ Dr. JANINA**

**Piotrowicz-Jurczenczowa**

ordyn. Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzeczce 5, m. 5 od 4-6 pp.

**AKUSZERKI**

**AKUSZERKA Marja Lakerowa**

Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP 69

Zgoda. Matka: — To byłaby moja śmierć, gdyby pan się ożenił z moją córką. Kawaler: — Zgadzam się prosić pani.

**TANIO**

wielki wybór poleca skład mebli — 0 o

**B. Łokuciewski**

Wileńska 23.

**DO POMNIKÓW**

WIECZNE fotograf. na porcelanie **Br. BUDKOWSKY**

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 22. Istn. od r. 1885. Zaszczę. najw. nagrod. — Wykon. poczt. legiti, portr., grup etc. — Misterne upow. wsz. nowości. 473—2 o

**KUPNO-SPRZEDAŻ**

**O**CET spirytusowy do marynat; marynaty nie pleśnieją i mają ładny klarowny kolor litr 1 zł. 10 gr. poleca fir. ZWIEDRYŃSKI Wileńska 28. 508—1

**U**ŻYWANE podręczniki szkolne kupuje za gotówkę Księgarnia Józefa Zawadzkiego, Zamkowa 22. —s2

**Kupię** fisharmonję używaną w dobr. st. Oferty do Adm. nistracji pod T. R. 3541-s0

**O**kazyjnie sprzedają radjo 4-lampowe, garnitur męski, płaszcz damski, bieliznę stoł. lnianą i inne rzeczy. od 9—12-iej i od 3—5-jej Mickiewicza 44 m. 15. —s0

**S**amochód wykladany skórą w b. dobrym stanie na nowych oponach sprzedam tania. Ofiarne 4 m. 5 tel. 15-08.

**Planina** najsłynniejszej wszechświatowej firmy „Erard” oraz Bettlinga i K. A. Fibigera, uznane za najlepsze w kraju, sprzedaję na dogodnych warunkach. Kijowska 4, Abelow. —s0

**PRACA**

**Chcesz otrzymać posadę?**

Musisz ukończyć kursy fachowe w korespondencyjnym prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42-4. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kuplekiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1790—11

**P**ielęgniarka z poważnymi referencjami i 3-letnią praktyką poszukuje posady. Trocka 19 Źródło Pracy. 525—1

**O**rodnik poszukuje posady w majątkach większych pod Wilnem Zapewnia przedk. dochód Wilno 12 Ogrodnik. 504—1

**S**tenografji i listowni jaknajdokładniej uczymy „Stenograf”, miesięcznik wychodzi „Stenografja Parlamentarna” udoskonalona. Dzielwięc wydawnictw, Instytu Stenograficzn: Warszawa, Krucza 26. —s0

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**SPRZUKAJĘ MIESZKANIE**

2-3 pokojowe z wygodami. Komorne może być zgóry za półrocze. Zgłoszenia w Burze Gzobowskiego Garbarska 1 dla T. U. 113—s0

**Bezpłatnie**

lokujemy wszelką gotówkę na mocne zabezpieczenie hipoteczne.

**Dom H.K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. —s0**

**NAUKA**

**Kursy kroju, szycia, robót ręcznych i modelowania S. Stefanowiczówny**

Wielka 56 m. 3

Przyjmują zapisy učenje codziennie. Dla przyjezdnych pomieszczenie zapewnione. 424—2

**KURSY KROJU I SZYCIA**

M. Raczkiewiczówny w Wilnie. Zapisy przyjmują się codziennie oprócz świąt od 10 do 4 pp. przy ul. Zamkowej 18 m. 19. 474—1

**MIESZKANIE**

do wynajęcia komfortowe 7 pokoi ciepłe słoneczne. **Wiadomość tel. 152.** 117—s0

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50

**W**ynajmę pokój dla uczących się pianiniek — z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 15, m. 17. 530—50